



Nie popełnijcie tego samego błędu co ja!

Jestem młodą, szczęśliwą studentką. Szczęście jednak odnalazłam całkiem niedawno. Moja historia opowiada o tym, że żyjąc bez Boga (zwłaszcza w związku) tak naprawdę się nie żyje. Chodzi się tylko po omacku, błądząc w krainach ciemności.

Gdy zaczęłam być ze swoim byłym już partnerem, wydawało mi się, że współżycie przedmałżeńskie to normalna sprawa, bo przecież trzeba sprawdzić siebie nawzajem. Przecież wszyscy to robią i nie ma w tym nic dziwnego, wręcz przeciwnie. Tak więc sypialiśmy ze sobą dość regularnie, będąc ze sobą niespełna 3 lata.

Przez ten cały czas chodziliśmy do Kościoła, modliliśmy się, czasem nawet wyspowiadaliśmy, ale grzech nieczystości powracał, zawładnął nami całkowicie do tego stopnia, że nawet wyspowiadawszy

się ze swoich grzechów, nie czułam ulgi, ani szczęścia. Wręcz przeciwnie - wiedziałam, że prędzej czy później skończy się to tak, jak zawsze.



Po 2 latach poczułam, że tak nie może już być, poczułam, że jestem więźniem tego związku z osobą, którą kiedyś kochałam. Kiedyś, bo to, co się między nami działo, niezauważalnie nas od siebie oddalało. Brzmi paradoksalnie, absurdalnie? Ale to prawda. Współzycie przedmałżeńskie oddała, narusza tę nieskazitelność, która została nam oddana przez Boga. Czuję się niepełna bo wiem, że do ślubu nie pójdę już tak czysta,

jakbym tego chciała.

Gdy postanowiłam coś zmienić, czyli zaprzestać popełniania grzechu, nadszedł okres Wielkiego Postu. To dodawało mi siły. Mój chłopak jednak nie był zachwycony i już pod koniec Wielkiego Postu się rozstaliśmy. Jak więc widzicie, odpuścił dosyć szybko, zupełnie o mnie nie walcząc. Było mi bardzo ciężko, ale znalazłam pocieszenie w Bogu, w Słowie Bożym i nabożeństwach. Mogę z czystym sumieniem powiedzieć, że było to prawdziwe nawrócenie.



Jakiś czas temu, na [rekolekcjach](#), poznałam chłopaka. Jesteśmy razem i codziennie zapraszamy Boga, aby był z nami. Naturalne jest dla nas zachowanie czystości i nie musimy o nią walczyć, bo nic nas nie kusi, tak bardzo związani jesteśmy z Bogiem. Odzyskałam czystość. Wiem, że nie jest to taka czystość, do jakiej powołał mnie Bóg, ale cieszę się z tego, co mam.

Proszę Was, nie popełnijcie tego samego błędu co ja. Miłość nieczysta nie może być dobrą Miłością. Należy o nią walczyć, dbać o nią i, w razie upadku, jak najszybciej ją odzyskać.

Dziękuję Bogu za to, że pomógł mi to zrozumieć i stać się taką, jaką On mnie pragnie. Ufam, że po przeczytaniu mojego świadectwa utwierdzicie się w przekonaniu, że **WARTO!**

Chwała Panu!

